

AMUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZALOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POŁONES DA AMER. LAT. — FUNDADO EM 1920

ROK 38 | Curitiba — 20 listopada — (novembro) — | Nr. 47 | 1963

KONFERENCJA Międzyamerykańskiej Rady Ekonomicznej

W São Paulo zakończyła swe obrady Międzyamerykańska Rada Ekonomiczna i Społeczna, która miała na celu m. in. usunąć niedomagania i zdynamizować program "Aliansu dla Postępu". Głównymi mówcami na tej konferencji byli: podsekretarz stanu USA — Averell Harriman, Prezydent Goulart i min. Carvalho Pinto. Harriman przypomniawszy zebrany ministrom państw Ameryki Łacińskiej, że wszelka reforma rolna powinna być poprzedzona wzrostem życia ekono-

micznego kraju, a nie odwrotnie, bo przecież nie można ustawić wozu na przedzie koni, ale za nimi. Ponadto, program "Aliansu dla Postępu" przewiduje inicjatywę prywatną, oraz inwestycje kapitałów zagranicznych. Prezydent Goulart zajął pozycję całkowicie negatywną wobec "Aliansu dla Postępu", uważając, że organizacja ta nie jest zdolna zapobiec ciężkiej sytuacji ekonomicznej państw Ameryki Łacińskiej. Jeśli chodzi o ministra Skarbu Carvalho Pin-

to, wbrew wszelkim oczekiwaniom i kontrastując z mową prezydenta, podkreślił on, że "Alians dla Postępu" jest bardzo ważnym instrumentem w zachowaniu wspólnoty interesów państw amerykańskiego kontynentu i ważnym przyczynkiem ich postępu ekonomicznego. Z zachowania się brazylijskiej delegacji na tej konferencji można by wysnuć wniosek, że usiłowała ona "stordedować" jej osiągnięcia, czemu zaradziła jasna i mądra wypowiedź Carvalho Pinto.

Zwołanie nadzwyczajnej sesji Kongresu

Przewodniczący Izby Senackiej, senator Auro Moura Andrade zwołał na 16 grudnia nadzwyczajną sesję Kongresu, by wprowadzić jego przerwane obrady, celem bliźszej fiskalizacji wszelkich posunięć rządu. Sesja nadzwyczajna miała być zwołana na 15 stycznia, jednakże Auro Moura uważał, że przyspieszenie jej zwolni skarb państwa od wydatków związanych z dzienną dietą dla parlamentarzystów w sumie

540 tys. kruczejów dla każdego, czego by się nie uniknęło z powołaniem Kongresu w styczniu. Jasną jest rzeczą, że elementy prorządowe w parlamencie stawiają przeszkody temu posunięciu przewodniczącego Izby Senackiej, twierdząc, że utrzymanie codziennych sesji Kongresu będzie niemożliwe, z powodu okresu wakacyjnego i koniecznej liczby jednej trzeciej parlamentarzystów. Trudność ta jednak została już

rozwiązana, gdyż opozycja parlamentarna, złożona z elementów UDN, PDC, PSP i innych partii, zagwarantuje obecność jednej trzeciej członków Kongresu. Prezydent Goulart zgodził się na zwołanie sesji Kongresu na styczeń, a tymczasem to przyspieszenie jej przez przewodniczącego Senatu wzmogło wspólną nieufność między rządem a znaczną liczbą członków Kongresu.

Ubiegły tydzień w polityce światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

Zatarg między USA i Rosją

Aresztowanie amerykańskiego profesora Uniwersytetu Yale Frederyka Barghoorna przez władze sowieckie, podczas jego wizyty w Moskwie, wywołało zatarg między Waszyngtonem i Moskwą. Ten krok Moskwy tłumaczył się chęcią zemszczenia się Kremnia za uwięzienie przez rząd USA 4 obywateli sowieckich i jednego amerykańskiego inżyniera, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Związku Socjalistycznego. Z tych pięciu, Igor Iwanow i inż. Butenko pozostają nadal w więzieniu, pomimo kaucji ofiarowanej przez ambasadę sowiecką w Waszyngtonie. Odnośnie aresztowania prof. Barghoorna, trzeba wyjaśnić, że zalicza się on do największych znawców w kwestiach sowieckich i na ten temat napisał kilka dzieł, m. in. "Ofensywa kulturalna Rosji Socjalistycznej". Kilka lat wstecz prof. Barghoorn służył w amerykańskiej ambasadzie USA w Moskwie jako szef biura prasowego. Na znak protestu Stany Zjednoczone wstrzymały wyjazd do Moskwy swej delegacji mającej podpisać umowę kulturalną między oboma państwami. Tak silna była reakcja społeczeństwa USA wobec uwięzienia prof. Barghoorna, że Moskwa zdecydowała się go uwolnić po 15 dniach aresztu.

gierem, który groził prawdziwą wojną. Delegat Algieru zapowiedział, że granice jego kraju należy uważać za definitywne i sprawa ta nie może być dyskutowana na konferencji. Z drugiej strony władze Maroku twierdzą, że do wielu punktów granicznych między Marokiem a Algierem gdzie nie ma linii wyznaczonych Maroko rości pretensje. Haile Selassie, wygłaszając wstępne przemówienie, przypomniał zebranych, że konferencja Jedności Afrykańskiej ma wykazać dojrzałość polityczną jej członków, oraz jej autorytet, zdolny do zagwarantowania pokojowego współżycia narodów zamieszkałych na kontynencie afrykańskim, bez uciekania się do interwencji państw obcych.

W początkach grudnia ma się odbyć kongres sowieckiego przemysłu chemicznego, który ma otworzyć ostatnią fazę ugruntowania socjalizmu w Związku Socjalistycznym. Głównym referentem tego kongresu będzie sam Chruszczow. Przedmiotem obrad będzie zagłada problemu politycznej, finansowej, ekonomicznej i administracyjnej. Chodzić tu będzie przede wszystkim o zwiększenie produkcji nawozów sztucznych i zmontowanie nowoczesnego przemysłu chemicznego. Jasną jest rzeczą, że program ten pochłonie wiele kapitału, co musi zmniejszenia Kremlin do zmniejszenia budżetu wojskowego i kosmicznego. Przewiduje się, że w ciągu najbliższych 7 lat Rosja wyda na przemysł chemiczny ponad 20 miliardów rubli, czyli 4 razy więcej niż obecnie. Chodzić tu będzie o uchwycenie na ten cel. Jak wiadomo, rolnictwo

w Sowietach cierpi na wielki brak nawozów sztucznych. Z drugiej strony, dzięki wyrobom plastycznym zaoszczędzi się wielkich kapitałów związanych z użyciem drzewa czy metalu. Wreszcie, przemysł chemiczny ma zaradzić brakowi pewnych części odczynniki i różnych artykułów domowych.

Prezydent Argentyny podpisał szereg dekretów unieważniających kontrakty z firmami eksploatującymi naftę argentyńską. Kontrakty te podpisane zostały przez b. prezydenta Arturo Frondiziego. W wyniku unieważnienia ich — 10 kompanii zagranicznych, w tym kilka amerykańskich zostały znacjonalizowane. Nadaremnie ożkażaly się wysiłki rządu USA, by przeskodzić unieważnieniu kontraktów, wysyłając do Argentyny podsekretarza stanu — Harrimana. Prezydent Argentyny Illia wykazał stanowczość w swych posunięciach i Harriman nie mógł nie dokonać tym bardziej, że Illia musiał dotrzymać obietnic danych podczas swej kampanii wyborczej, wśród których głównym punktem było właśnie wywłaszczenie cudzoziemskich kompanii naftowych. W kolach zagranicznych przypuszcza się, że fakt powyższy może wpłynąć na wstrzymanie pomocy USA dla Argentyny.

W wywiadzie danym prasie krajowej i zagranicznej, prezydent Kennedy poruszył następujące tematy: 1. Sprzedaw amerykańskiej pszenicy dla ZRRS interesuje obydwie państwa, zwłaszcza ich ekonomicznie. Stany Zjednoczone potrzebują tych 200 mln dolarów za swą pszenicę, by wy-

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ **Przeciw znacjonalizowaniu rafinerii nafty.** Ponad 100 deputowanych federalnych podpisało manifest, protestując przeciw zamierzonemu znacjonalizowaniu przez rząd paulistańskiej rafinerii nafty w Capuava.

★ **Zamknięcie komórki komunistycznej.** Dekretem rządu federalnego zamknięta została w São Paulo pewna instytucja "kulturalna", będąca w rzeczywistości komórką komunistyczną.

★ **Sami robotnicy sprzeciwili się strajkowi.** Zapowiedziany strajk robotników kompanii "Petrobrás", by wpłynąć na znacjonalizowanie rafinerii nafty w Capuava, spalił na panewce na skutek podwyższenia płac robotnikom w Capuava, oraz nie przystąpienia do strajku większości robotników "Petrobrás".

★ **Czy dojdzie do monopolu kin?** Do Kongresu wpłynął projekt utworzenia rządowej kompanii "Cinebrás", która by przejęła w swe ręce import i eksport filmów krajowych i zagranicznych, kończąc w ten sposób za inicjatywę prywatną.

★ **Infiltracja komunistów w rządzie parańskim.** Wobec kategoriicznych oświadczeń deputowanego Rubens Requião, że elementy komunistyczne znajdują się w Sekretariatach Zdrowia, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, parańska Izba Ustawodawcza wykonała komisję inwestygacyjną.

★ **Municipalne wybory w Rio Grande.** W municypalnych wyborach w stanie gausowskim partie zjednoczone obrady 21 prefektów, PTB — 15. Ponadto PTB przegrała w 3 największych municypaliach jak: São Leopoldo, Nova Hamburgo i Pelotas. Ogółem głosowano w 50 municypaliach.

★ **Reforma administracyjna.** Lider PSD, Amaral Peixoto, wręczył już prezydentowi dane odnoszące się do reformy administracyjnej w kraju, wykazujące nadużycia biurokratyczne i podające środki zaradcze.

★ **Kandydat na gubernatora Santa Catarina.** Santakaryńska partia UDN wystawiła już kandydaturę na przyszłego gubernatora tego stanu w osobie Nilsona Bender, znanego ekonomisty.

★ **Interwencja federalna w Paranie nie do przyjęcia.** Gubernator Parany Ney Braga sprzeciwia się stanowczo interwencji federalnej w mun. Foz do Iguacu, twierdząc, że na tym terenie panuje całkowity spokój.

★ **Zmuszony do ustąpienia z Klubu Wojskowego.** Podpułkownik Abelardo Mafrapropoził o dymisję jako członek Klubu Wojskowego, ponieważ wszyscy oficerowie ignorowali go za to, że wziął udział w zamachu na Lacerde.

★ **Minister Skarbu ostrzega.** Min. Carvalho Pinto zwrócił uwagę prezydentowi państwa, że należy się powstrzymać przed nowymi nominacjami urzędników państwowych i wprowadzić daleko idące oszczędności, w przeciwnym razie budżet państwowy zostanie tylko na papierze.

★ **74-ta rocznica Republiki.** Dnia 15 listopada cała Brazylia obchodziła 74 rocznicę ogłoszenia Republiki. Z tej okazji min. Wojny gen. Jair Dantas w swym rozkazie dziennym do Armii podkreślił zasługi takich wojskowych jak: marsz. Deodoro, Benjamin Constant i Floriano Peixoto.

★ **"Katechizm" wychowania obywatelskiego.** Dowódca II Armii, gen. Benvilacqua wydał polecenie rozdania wszystkim swym podkomendnym książeczki traktującej o zasadach wychowania obywatelskiego. Opracowanie to ma się dostać do wszystkich garnizonów rozsiansych po całym kraju.

★ **Armando Falcão za Lacerdą.** Istnieje możliwość wykluczenia z łona partii PSD deputowanego federalnego Armando Falcão, ponieważ otwarcie popiera on kandydaturę Lacerdy na prezydenta.



Roberto Campos, brazylijski ambasador w USA, postanowił ustąpić ze swego stanowiska

★ **Emerytura po 30 latach pracy.** Przedmiotem obrad Kongresu jest projekt przejścia na emeryturę urzędników państwowych po 30 latach służby.

★ **Ks. Jan Górka C. M. uległ wypadkowi.** Dyrektor Seminarium Księży Misjonarzy w Kurytybie, ks. Jan Górka, w wypadku samochodowym zламаł obie nogi. Życiu jego jednak nie grozi niebezpieczeństwo.

Migawki ze Świata

● **Nie tylko amerykańska pszenica interesuje Rosję.** Prócz pszenicy amerykańskiej, Rosję interesują jeszcze nowoczesne rafinerie nafty USA oraz ich produkcja plastyków.

● **618 ofiar katastrofy w Japonii.** Liczba zabitych w katastrofie kolejowej i w kopalni węgla w Japonii wzrosła do 618 osób.



Cesarz Abisynii — Haile Selassie — przewodniczący konferencji państw Jedności Afrykańskiej w Addis Abeba

● **Zaraza cholery w Indiach.** 1.152 osób zmarło na cholere w hinduskiej prowincji Maharashtra i Orissa, budząc panikę wśród tamtejszej ludności.

● **Plaćić swe zobowiązania wobec zagranicy.** Handlować pszenicą w imię jakiegoś usępsstwa sowieckiego w Berlinie nie daloły praktycznie żadnego rozwiązania. 2. Fakt, że Sowiety inają pociski anty-fogetowe nie jest czymś nadzwyczajnym. Sztuka leży w tym, jak ich użyć do skutecznej obrony państwa, co na razie jest problemem nierozwiązanym. 3. USA nie chowają nienawiści do Chin komunistycznych, ale nie chcą utrzymywać z nimi żadnych stosunków wobec ich agresywnej polityki względem USA. 4. W sprawie pomocy dla zagranicy Kennedy przypomniał, że gotów jest zawsze tej pomocy udzielić, pamiętając, że on jest odpowiedzialny za całość polityki zagranicznej USA.

● **Kto nastąpi po Mao-Tse-Tungu?** W zachodnich kołach politycznych mówi się, że Moskwa liczy na Chu En-lai, jako następcę Mao Tse-tunga. Wiadomym jest, że Chu En-lai, min. Spraw Zagran., trzyma z Sowietami.

● **Minister Obrony Algieru frankofilem?** Radykalne elementy armii Algieru domagają się dymisji min. Obrony Narodowej — pułk. Boumedienne, sprzeciwiającego się znacjonalizowaniu francuskiej nafty i gazu na Saharze.

● **Odrzucony projekt "siły wielostronnej".** Konferencja parlamentarzystów NATO w Paryżu odrzuciła projekt USA utworzenia "siły wielostronnej" t. j. międzynarodowej floty uzbrojonej w pociski atomowe.

● **Sabotaże w Chinach.** Z Formozy donoszą, że oddziały dywersyjne marsz. Chang Kai-Szeka, operujące w Chinach komunistycznych, dokonały 300 tys. aktów sabotażu, niszcząc 232 instalacje fabrycznych, oraz zabijając 1.663 żołnierzy chińskich.

● **Pastor amerykański odznaczony.** Protestancki pastor amerykański, Marcin Luter King, otrzymał od katolików amerykańskich odznaczenie za swą walkę z segregacją ras w USA.

● **Liderzy komunistyczni przed sądem.** Trzech liderów komunistycznych Maroka, Ali Yata, Abdeslam Burquija i Abdallah Yayachi, stanęło przed sądem, oskarżeni o działalność antypaństwową.

● **Nowa "moda" wśród złodziei w USA.** W nowojorskiej dzielnicy Manhattan mnożą się obecnie kradzieże blizuterii. Złodzieje przebrają za policję dokonują kradzieży w biały dzień.

● **Prześladowanie Żydów w Rosji.** Trzy miliony Żydów żyjących w Rosji nie może obchodzić swych świąt, ani grzebać umarłych według zwyczajów hebrajskiego.

● **Komuniści w Anglii.** Partia komunistyczna w Anglii liczy 35 tys. członków, ale nie posiada ani jednego krzesła w parlamencie — stara się więc o kontrolę syndykatu robotników, posiadającego 1 milion wyborców.

● **Zmarł lider socjalistów francuskich.** W Paryżu zmarł ostatnio długoletni przywódca socjalistów francuskich, André Le Troquer, zamieszany w skandalu publicznym (Balet Róz), przez który partia socjalistyczna straciła swój prestiż.

● **Chcą ratować spuściznę historyczną.** Ośiem państw zawarły umowę z Unesco, celem ratowania historycznych ruin świątyn egiptowskich w Abu Simbel, zagrożonych na skutek budowy zapory wodnej w Assuā.

● **Nowym skandalem pachnie w Anglii.** Zgon 24-letniej Julii Moley, Włoszki z pochodzenia nazwanej "Wenus kieszonkową", w nieznanych bliżej okolicznościach, grozi nowym skandalem publicznym, w Anglii.

● **Samochód Hitlera sprzedany do muzeum.** Pancerny samochód Hitlera, marki "Mercedes" będący w posiadaniu pewnego Francuza i ważący 4 tony, sprzedany został do muzeum w Le Mans.

● **Przez Pacyfik na tratwie.** 70-letni William Willis samotrzeź przebył w 120 dniach Pacyfik, posługując się tratwą 10-metrową.

● **Dyktatura wojskowa w Iraku.** Marszałek Abdel Salan Aref, obecny prezydent Iraku, zaprowadził dyktaturę wojskową, wypędzając z kraju przywódców partii opozycyjnej "Baath".

● **Zbrakło powroza do wieszania skazańców.** 70 przestępców, skazanych w Egipcie na śmierć przez powieszenie, otrzymało odroczenie kary, z powodu braku mocnego powroza w kraju.

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLIJSKIEJ

"DZIEŃ DZIECKA"

w parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Pôrto Alegre

W niedzielę, 27 października obchodzono "dzień Dziecka" w polskiej parafii w Pôrto Alegre. O godzinie 7-mej rano wyjechał omnibus do dzieci do Matias Velho, Machadinho - punkty, gdzie ucza się dzieci polskiego.

Zakończeniu zachęcił wszystkie dzieci, aby uczyły się i pielęgnowały język polski: "Bedzie to najlepszy dar jaki złożyście na 1000-lecie dla naszej kochanej Ojczyzny, Ojczyzny ojców waszych."

W niedzielę, 27 października obchodzono "dzień Dziecka" w polskiej parafii w Pôrto Alegre. O godzinie 7-mej rano wyjechał omnibus do dzieci do Matias Velho, Machadinho - punkty, gdzie ucza się dzieci polskiego.

W części trzeciej wystąpił Zespól Młoda Polonia oraz pierwsze publiczne wystąpienie grupy tanecznej w strojach. Przy dźwięku muzyki Krakowiaka pod dyrekcją księdza proboszcza Leona Lisiewicza, pojawiają się pary tancerzy w różnorodnych strojach krakowskich.

Po nabożeństwie zaprowadzono chorych do sali św. Kazimierza na wspólne śniadanie. Po śniadaniu rozpoczęła się Akademia.

Na zakończenie dwie dziewczynki z pochodzenia afrykańskiego wygłosiły w języku polskim deklamację za co były serdecznie oklaskiwane.

W pierwszej części Dzieci Maryi odegrały sztukę w dwóch aktach, reżyserowaną przez panią Janinę Figurską.

Po występie odbył się wspólny obiad dla dzieci. W liczbie 82 zasiadły do zastawionego posiłku. Po obiedzie ks. proboszcz wyświetlił filmy polskie i o godz. w pół do czwartej dzieci wsiadały do omnibusu i z uśmiechem i śpiewem na ustach powróciły do swoich domów.

Ważne wiadomości dla zainteresowanych sprawą odszkodowań wojennych!

Na stronie 7.

Nabywajmy Kalendarz "Lud" 1964 r.

Prawie od samego powstania gazety "LUD" rokrocznie ukazywały się Kalendarze "LUDU", wydane nie raz z wielkim trudem i poświęceniem, nie szczędząc kosztów i wydatków, które nie zawsze się opłacały.

Kalendarz "Ludu" jest jakby małą encyklopedią, cennym informatorem w różnych dziedzinach, ciekawą i przyjemną lekturą i różnorodnym kalendarzowym kalendarzem.

Oznacza to, że wielu i wielu ródaków, co nie czyta naszego tygodnika, nie wie nawet, że taki Kalendarz wychodzi, a jeśli wie, sądzi, że to taka sobie książka, w której się pisze tylko o "klerykalnym podwórku", wobec czego - nie warto nawet wziąć tego do ręki.

W tegorocznym np. Kalendarzu znajdziemy takie rozdziały jak: Brazylia w liczbach, Rewolucje w Brazylji, Gorączka brazylijska, Ligi Wieśniacze w Nordeste, Dom Pedro II na Kandydym, Zmarowany skarb, Cuda w starym kościele w Abranhes, Szkoły polsko-brazylijskie w Rio Grande, Rolnictwo w Południowej Brazylji, Źródła emigracji polskiej w Brazylji, Socjalizm, Marksizm, Komunizm, Taryfa Pocztowa, Informator handlowy i zawodowy, nie licząc innych 35 bardzo ciekawych opowiadań, dziesiątek żartów i setek ciekawostek.

Cena Kalendarza: 350 kruczejców. Wniosek: zaspokój swą ciekawość i nie patrz na kieszeń!

LUD

Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSAO Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, CM. Redator: PE. JOSE ZAJĄC, CM. Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846

REDAÇÃO DO "LUD" Caixa Postal 155 CURITIBA - PARANA

Table with subscription rates for 'LUD' magazine for 1963, listing prices for various categories like 'Wspaniałomyślnych Dobrodziejów' and 'Zamożnych'.

"LUD" WYSYLANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYĆ: SAO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João).

Co słysząc z Placem Polskim?

Już od dwóch miesięcy nie pisze się nic o Placu Polskim i ktoś mógłby sądzić, że Plac ten jest już ukończony i że nie trzeba przysyłać ofiar na ten cel.

Informujemy więc, że Plac Polski nie jest jeszcze ukończony, a to z braku funduszy. Nigdy nie było dostatecznej sumy, by zakupić z góry materiał potrzebny. Ponadto ceny materiałów na budowę (wszystkich bez wyjątku) poszły zawrotnie w górę.

Obecny prefekt Kurytyby ciągle się dziwi (i nie tylko on), dlaczego wykończenie Placu przedłuża się w nieskończoność.

Pewnie myśli sobie: jaka ta etnia polska jest biedna, choć równocześnie największa w Paranie!

Nie! Nie jesteśmy znowu tak biedni. Ludzi zamożnych wśród nas nie brakuje. Czego brak - to szczodrobliwości i wielkiego serca. Chcemy się poszczycić, a nie kosztem kieszeni naszego bliźniego.

Oto powody dla których Komitet Budowy Placu Polskiego ponawia swe apele do wszystkich rodaków ofiarnych, szczodrych i hojnych.

Wspomnienie pośmiertne o s. p. Stanisławie Błonkowskim

Dnia 21-go kwietnia b. r., po krótkiej chorobie, zakończył 60-letni żywot s. p. Stanisław Błonkowski, pozostawiając w żalu żonę Gertrudę, 3 córki (z których 2 zamężne) i 4 synów (1 żonaty) oraz 3 wnuki. S. p. Zmarły był dobrym ojcem i gorliwym katolikiem należą do Apostolstwa Modlitwy.



Córka IRENA

s. p. Franciszka z Grochowskich Miłański

Po zaledwie kilkudniowej, ale ciężkiej chorobie, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła w Campo Bonito, mun. Guaraniacú, s. p. Franciszka Miłańska, wdowa po s. p. Józefie Miłańskim, zmarłym w czerwcu 1959 roku.

s. p. Zmarła urodziła się w roku 1880, na kolonii Orleans, koło Kurytyby, będąc córką pierwszych emigrantów, założycieli tej kolonii, którzy przybyli tu z Pomorza.

Pozostawiła w głębokim smutku dwóch synów, Franciszka i Bernarda, oraz 20 wnuków i 2 prawnuków. Rodzina

s. p. Wiktoria Marthaus

Po krótkiej chorobie, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 27-go września b. r., na kolonii Lagoa Suja (mun. Araucária) s. p. Wiktoria Marthaus, przeżywszy 70 lat. s. p. Zmarła była córką Michała i Franciszki Mika. Urodziła się w Tomás Coelho. Wysła za mąż za Piotra Marthausa, który zmarł 17 lat temu.

Stroskana Rodzina

ZAPROSZENIE

Zarząd Towarzystwa Im. "T. Kościuszki" zaprasza Szan. Członków i Sympatyków na BAL, który odbędzie się dnia 30 b. m. o godz. 22, w salonie Towarzystwa przy ulicy Ebano Pereira, 502.

Licząc na liczne przybycie z góry dziękujemy. Za Zarząd: JAN KANIAK - 1-szy sekretarz

Dr Kazimierz Sienkiewicz - Rio de Janeiro, październik 1963 r.

Hejnał szczęśliwej godziny

Dzień 13 października 1963, jak przyszłość okaże, stanie się punktem zwrotnym w życiu Kolonii Polskiej, a w szczególności Kościoła Polskiego w Rio de Janeiro. W tym dniu bowiem, przez przybycie nowego Rektora, skończy się 4-letni okres wizerium w administracji tej najważniejszej placówki religijno-patriotycznej.

Przyjazd ów był powodem do radości i niespodzianki, bo od dawna zapowiadany i nie zrealizowany, zaczął przeradzać się w niewiadomą i zabarwiać się kolorystem południowo-amerykańskiego "jutra".

W podniosłej oracji, ks. Pitoń oddał pieczę nad wiernymi ks. Zygmuntowi Szwałkiewiczowi, podkreślając wagę polskiej świątyni w Rio oraz wzywając Królową Korony Polskiej do stałej i troskliwej opieki nad Kapłanem i kolonią.

Ks. Zygmunt Szwałkiewicz jest Chrystusowcem, a więc księdzem Zgromadzenia Misyjnego. Urodził się w Niemczech, w Berlinie. Szkoły ukończył w Lesznie i Gnieźnie, zaś teologię w Rzymie, gdzie dnia 18 lipca

1948 roku, został mu powierzony rząd dusz. Przed wstąpieniem do seminarium, spełnił zaszczytny obowiązek służby wojskowej w Szkole Podchorążych Rezerwy w Szczypiornie i Kaliszu. Pierwsze stanowisko kapłańskie objął w parafii robotniczej polskiej w Montigny en Ostrevent, we Francji, wędrując następnie przez Abscon w dep. Nord, do Argenteuil i Paryża.

Rektorat w Rio przejął na podstawie nominacji przez ks. arcybiskupa Józefa Gawlinę, za zgodą ks. arcybiskupa kardynała Jaime de Barros Câmara i za zezwoleniem Generała Chrystusowców w Poznaniu. To wyznaczenie w Rio ma również szczególne znaczenie dla Zakonu, ponieważ stanie się centrum - łącznikiem ze Zgromadzeniem Chrystusowców, które założyło już swój ośrodek w Rio Grande do Sul.

Przeprowadzony, z przewiebnym księdzem Zygmunt Szwałkiewiczem, wywiad, okazał się w pojęciu dziennikarskim, że w szerszym miar, niezadowolający. Człgodny Kapłan, raczej pragnął pozostać w cieniu i w sferze milczenia.

Kiedyś, w krzyżowym świetle reflektorów, opinii parafian, zarzuca się dokładnie obraz zbawiennej misji, że znakami Krzyża i Orła w Koronie.

Dziś - by dojść do realizacji tych naszych pragnień - zwołamy "przyjacielskie koło" przy Kapłanie i dołżymy starań do wyróżnienia Kościoła Polskiego i czci Matki Boskiej Częstochowskiej.

Nowemu Rektorowi życzenia, aby na tym posterunku, sędziwych dożył lat, pozostawiając wielkie dzieło, z którego bić będą słowa: Tu byli Katolicy - Polacy!!!

Małe Seminarium dziękuje...

21-go lipca, bieżącego roku, J. Eksk. Ks. Bp. Ignacy Krause poświęcił nową część Małego Seminarium.

Wybudowano ją dla Seminarzystów studiujących kurs "Clássico". Stąd pójdą na dalsze studia filozoficzne i teologiczne do Kurytyby, kandydaci na kapłanów.

Nowa budowa powstała dzięki wybitnej pomocy Dobrodziejów Seminarium.

Dlatego Zarząd Małego Seminarium w Araukarii dziękuje na łamach tego pisma wszystkim Człgodnym Dobrodziejom.

W pierwszym rzędzie gospodarnym Kolonistom z Dom Pedro i Campo Magro. Dzięki pożyczce pieniężnej, jakiej chętnie udzielił, Zgromadzenie Księży Misyjnarzy prowadziło i dookończyło budowę.

Dalej Dobrodziejom z Araukarii. Uszużnym zawsze w udziale pomocy naszym sąsiadom: PP. Marciniowi Jeż, Aleksemu Skrabu, Stanisławowi Leśniowskiemu. Bezinteresownie zwięzł prawie cały materiał budowlany na miejsce.

Dziękuję również Kierownikowi Kompanii S. Patricio, Prefektowi Ignacemu Kampa, Dok-

torowi Valdemiro Gayer, Józefowi Knapikowi, Wincentemu Inkot, Franciszkowi Jeż i Bolesławowi Wzorek, za wszelkiego rodzaju usługi i pomoc.

Obliczenia kasowe bieżącego roku, wykazują jak wiele wydatków na żywność Małe Seminarium zaoszczędziło dzięki ofiarom w naturze kolonistów z Prudentópolis, Arapongas, Orle, Serrinii i Murici. Za zebrań pszenicę, ziemniaki, żyto, fiżon, itp. dziękujemy.

Zapewniamy Was, drodzy nasi Przyjaciele, o pamięci w modlitwie. Co miesiąc w Waszej intencji odprawia się Msza św. z prośbą, by Dobry Bóg wynagrodził Wam ofiary poniesione dla Dzieła Bożego, jakim jest Małe Seminarium.

Zawiadamy, że 1-go grudnia b. r. odbędzie się tradycyjna Festa, na którą zapraszamy wszystkich.

Zarząd M. S.

W miesiącu listopadzie odprawiają się Msze św. gregoriańskie za duszę s. p. Ignacego Skrocha w Kościele św. Wincentego a Paulo.

Towarzystwo União Juventus

FILMY POLSKIE Zostaną wyświetlone dnia 23 listopada 1963 roku o godzinie 20-tej w Salonie Towarzystwa União Juventus przy ulicy Carlos de Carvalho nr. 575.

WSTĘP BEZPŁATNY Uprasza się wszystkich członków Towarzystwa i całą Polonię kurytybską o jak najliczniejszą frekwencję.

Victor Gardoliński - Dyrektor Departamentu Kulturalnego

"Wolność skarb najwyższy"

Pogadankę na ten temat, dla uczczenia 45-tej rocznicy odzyskania niepodległości, usłyszą uczestnicy "Herbatki Towarzystkiej", która odbędzie się w Stow. Dobr. Kult. ulica Carlos de Carvalho 369, Kurytyba, - dla p. p. członków Stow. i przyjaciół z rodzinami, w niedzielę 26-XI o godz. 17-tej. Zarząd

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

Przyszłość baterii gazowych

Wiadomo już od dawna, że z samej tylko wody można otrzymać elektryczność.

Właściwie nie z wody, lecz z jej składników — tlenu i wodoru. Wystarczy posłużyć się do tego starym procesem chemiczno-fizycznym, zwanym elektrolizą. W najprostszym ogniwie wodorowo-tlenowym wprowadza się wodór na powierzchnię jednej z elektrod, zanurzonych w elektrolicie czyli w płynie tlenu w cząsteczki wody. Równocześnie tlen wysyła się na powierzchnię drugiej elektrody połączone są z sobą (na zewnątrz naczynia) drutem metalowym. Wodór znajdujący się w pobliżu elektrody oddaje jej swe elektrony, które za pośrednictwem drutu płyną do drugiej elektrody, wytwarzając prąd elektryczny. Równocześnie atomy wodoru, odarte z elektronów przedostają się za pośrednictwem elektrolitu do drugiej elektrody, gdzie łączą się z atomami tlenu, tworząc wodę.

Tak funkcjonuje najprostsze ogniwo gazowe, lecz można wyprodukować inne, w których w grę wchodzi odmiennie gazy, jak alkohol, propan, tlenek węgla zamiast wodoru. Badania przeprowadzone w amerykańskim uniwersytecie Harvard wykazały, że takie baterie atomowe mogą znaleźć zastosowanie w różnych dziedzinach. Można je np. umieścić w samochodach, dostosować do jeżdżących na małych odcinkach i często się zatrzymujących. Koszt funkcjonowania takiego pojazdu byłby 3 do 5 razy niższy niż przy użyciu zwykłego motoru benzynowego

lub ropnego. Baterie większych rozmiarów mogłyby nawet zastąpić motory spaliny na ciągnikach i samochodach ciężarowych. Przewiduje się także wprowadzenie ich jako pomocnicze źródło energii do elektrycznych central ciepłych.

W niektórych godzinach dziennych, a szczególnie podczas drugiej połowy nocy centrale elektryczne nie pracują w pełni swej wydajności, choć ich funkcjonowanie jest najekonomiczniejsze wtedy, gdy produkowany przez nie prąd jest całkowicie zużywany. Otóż elektryczność wytwarzana w nadmiarze mogłaby posłużyć do produkowania przez elektrolizę wielkich ilości wodoru i tlenu. W godzinach, w których zapotrzebowanie na prąd jest największe, łączenie wodoru z tlenem w wielkich bateriach gazowych dostarczałoby tanim kosztem poważnej nadwyżki prądu.

Baterie gazowe używane będą także w pojazdach przestrzennych ze względu na swą stosunkowo niewielką wagę, a także dlatego, że wytwarzają wodę, co usunie konieczność obciążania statków przestrzennych tym płynem.

OKRUCHY

● Para nowożeńców z Mediolanu, pan Pietro Ornaghi i Adele z domu Sereelini udała się w podróż poślubną przez całe Włochy na rowerach. Rzecz nie byłaby wcale ciekawa, gdyby nie fakt, że pan młody liczy lat 55, a jego małżonka — 70.

● Zoolog duński, dr A. C. Neville z Kopenhagi stwierdził, że u wielu owadów występują w twardym nabłonku zewnętrznym dziennie "pierszcienie wzrostu", podobne do tych, jakie można zauważyć w pniach drzew, rogach jeleni oraz w zębach wielorybów i fok. Obecnie będzie więc można określić dokładnie wiek koników polnych czy ważek.

● Geolodzy amerykańscy stwierdzili, że wyspy Manhattan, (na której stoi Nowy Jork), Long Island i New Jersey wokół Nowego Jorku co rok zanurzają się w morze o 2 i pół milimetra. Jeżeli ten stan rzeczy nie ulegnie zmianie, za tysiąc lat wyspy razem z nowym Jorkiem znikną w morzu.

Inne studia wykazały, że przed 3.900 laty rzeka Hudson przepływała przez dzisiejszy Nowy Jork miała o trzy metry wyższe koryto a niżeli dziś.

Rady dla Gospodyń

Kalafior z masłem

1 duży kalafior oczyścić, odciąć duże liście i dokładnie opłukać. W rondlu zagotować wodę z solą, cukrem i kilkoma łyżkami mleka. Kalafior ugotować bez przykrycia. Miękkie odcedzić i ułożyć na ogrzonym półmisku.

2 dkg bułki tartej zrumienić, dodać 3 łyżki masła, stopić i polać kalafior.

Kalafior można także podać tylko ze świeżym masłem bez bułeczki.

Legumina z powidłami

Jedna filiżanka tartej bułki. Pół kwarty mleka.

4 jaja.

2 łyżki powideł.

2 łyżeczki śmietany.

Cukier do smaku i wanilia.

Bułkę tartą zaparzyć wrzącym mlekiem. Gdy spęcznieje dodać powidła i cukier do sma-

ku. Mieszając, dodawać po jednym żółtku, wlać śmietanę i wysypać wanilię. Wszystko dokładnie wymieszać i dodać sztywno ubitą pianę. Formę (lub rondel) wysmarować tłuszczem, wlać ciasto i upiec. 350 F. około pół godziny.

DZIAŁ POETYCKI

O WIELKANOCNYM PORANKU

Poranek Wielkanocny wszystko poprzemieniał — nie ma więcej omentarza, grobu i kamienia. Świat stał się samym światłem i wprost w okna świeci — skacze złotym zajączkiem w dobre ręce dzieci.

Dawną drogą Bolesną kroczy Weronika — w chuście dzwon wielkanocny dźwięczy jak muzyka. Cyryneczyk z radością na nowy krzyż czeka.

Pierwszy papież ukradkiem sprawdza źródła wiary — wbiegł do grobu i cudu w zachwycie docieka.

Dobry łotr mówi pacierz i niesie ze łzami baranka z chorągiewką, ż jasnymi oczami. Magdalena przyjmuje świąteczne życzenia — święty Jan pisać zaczął. Już drży ze wzruszenia.

I wszyscy w ewangelii ludzie zapomniani, o których nic nie głoszą z ambony kapłani, gramolą się jak niegdyś pasterze z królami w poranek wielkanocny. Stukają sercami.

Więc najpierw pan Zacheusz wdrapał się na drzewo, potem wbiega pachole, które na pustyni oddało biednym koszyk z chlebem i rybami, słudzy z Kany jak muły robocze z wiadrami, sam gospodarz zajazdu, ukryty jak w norze, co rannemu dogadzał, siał, prześcierał łożo. Uschnięta figa — zakwitła na nowo, kur wyspiewuje ranne alleluja, osiołek wciąż hosannę potakuje głową, spóźnione głupie panny leżą zadyszane (wiatr lampy drze za uszy, czarne knoty buja), niewiasta z jedną drachmą, celnik ze słowami: Poranek Wielkanocny — zmiłuj się nad nami.

W ogrodzie Matka czuwa, na oliwnych zboczach milcząca — uśmiechnięta — z Wielkim Piątkiem w oczach.

Ks. Jan Twardowski

Objaśnienia

Jakże nie może się podobać ten uroczy wiersz, w którym pieni się radość Zmartwychwstania Pańskiego, tego widomego znaku zwycięstwa nad złem i odkupienia człowieka.

Skończmy okres Męki — Radujmy się! Alleluja!

Zaprenumeruj "PRZEGLĄD POLSKI"

jedynе pismo polskie ilustrowane na emigracji

W "Przeglądzie Polskim" znajdziesz ciekawe opowiadania, artykuły popularno-naukowe, felletony, artykuły historyczne, wiadomości z Brazylii, Polski i całego świata.

TYLKO Cr\$ 500,00 rocznie za 12 numerów w stanach Parana, Rio Grande do Sul i Santa Catarina, w pozostałych stanach Cr\$ 800,00 z przesyłką pocztową.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem:

"Przegląd Polski", Caixa Postal, 4530 — SÃO PAULO

Dr Kazimierz Sienkiewicz - Rio de Janeiro, październik 1963 r.

STARA UCZELNIA - NOWE METODY NAUKI

Kolebką życia artystycznego Brazylii stała się niewątpliwie Szkoła Sztuk Pięknych, Uniwersytetu Brazylijskiego, w Rio de Janeiro. Przybytek ów pod opieką szczęsnej Mnemozyny, przysparzał szerokie masy młodzieży brazylijskiej, skierowującej w przepiękne dziedziny, dominowane i strzeżone przez dorodne muzy. Z pod opiekuńczych skrzydeł matczynych, najpierw wysunęła się grupa hołkująca niezrównanej Euterpe, tworząc nową uczelnię, Szkołę Malarstwa i Rzeźby, a następnie, tworząc nową uczelnię, Szkołę Malarstwa i Rzeźby.

Tak więc w starym przybytku ustali swe gniazdo jedynie adepci, oczarowani pięknoscią malarstwa i rzeźby.

W obydwoh działach, zaznaczają się niezliczone grupy, nawzajem się uzupełniające i pozwalające swym admiratorom odkryć właściwe zainteresowanie.

Malarstwo to przelanie uchwyconego obrazu z wrokołowego i związanym z nim wrażeń, za pomocą linii i barw, na płaszczyznę. Wykazują się w nim przede wszystkim różnice, zależne od stosowania pewnej techniki i podłożu, które określamy terminami: malarstwo akwarelowe (farba wodna), freskowe (malowanie wodnymi farbami na świeżym tynku: al fresco), olejne gwaszowe (farba wodna prężna z gumą), pastelowe (kredka kolorowa sucha i miękka), robiona (z gumą), temperowe (farba do której rozrobienia użyto jakiegoś płynu: miód, temperowe (pejzaż), osadzona na suchym tynku), sgrifito (pokrycie scianek), żółtko — osadzona na suchym tynku), sgrifito (pokrycie scianek), dwoma lub kilkoma warstwami barwnego tynku i następnie zdrapywanie wierzchniej warstwy, według wzoru), na szkłe i witraże. Następna klasyfikacja sprowadza się do tematu: a więc — malarstwo portretowe, rodzajowe (sceny z życia codziennego), krajobrazowe (pejzaż), religijne, historyczne, batalistyczne (sceny wojenne), mityczne, architektoniczne, martwa natura oraz beztematowe czyli abstrakcyjne.

W dalszym różniczkowaniu znajdziemy malarstwo miniaturowe (drobne i małego formatu obrazy, medaliony), sztalugowe (obrazy o wielkim formacie) oraz monumentalne lub dekoracyjne (używane szczególnie w architekturze).

Rzeźba natomiast jest sztuką plastyczną, polegającą na nadaniu i zachowaniu kształtów; jest ona trójwymiarowa. Głównymi jej działami są: rzeźba pełna lub pełoplastyczna oraz relief. Reprezentacja do oglądania tylko z jednej strony, frontalnie. Rzeźby przybiera formy: płaskorzeźby, rzeźby drążonej w głąb lub wypukłej. Zgodnie z funkcją do jakiej jest przeznaczona, odróżniamy: rzeźbę kultową, pomnikową i nagrobkową. Spotykamy się jeszcze z terminami: rzeźba figuralna — statuy, popiersia i groby; o tematyce zwierzęcej oraz tematyce dekoracyjnej lub ornamentacyjnej, używanej w architekturze.

Jeżeli chodzi o materiały stosowane w rzeźbie, to są one różnorodne: kamień, brąz, drzewo, gips, glina, wosk, kość słoniowa itd. W Polsce najbardziej było rozpowszechnione snycerstwo, czyli rzeźba w drzewie.

Rozmyślenia powyższe były skutkiem wizyty w Szkole Sztuk Pięknych. Tam znalazłem się na zaproszenie pani Celita Vaccani.

prof. plastyki i miałem okazję zwiedzić tę uczelnię i zapoznać się z problemami nauczania i metodami stosowanymi w pracy przez studentów i profesorów. Podczas 3-godzinnej wypowiedzi teoretycznej, ilustrowanej przykładami oraz eksponatami, wykonanymi przez studentów, otwierały się przede mną tajniki studiów początkowych, pierwszych dwóch lat, ze szczególnym uwzględnieniem rysunku, malarstwa i rzeźby, względnie modelarstwa. Te działy w nauczaniu są najbardziej podstawowymi, decydują o talencie malarza lub przyszłego rzeźbiarza, otwierając szerokie horyzonty fantazji swoim zwolennikom.

Pierwsze dwa lata studiów są abecadłem uczelni i w nich student zapoznaje się z arkanami sztuki w ogóle. Po ich ukończeniu następuje jaza specjalizacji, według wyboru i zamiłowania i ostateczne rozgraniczenie malarzy i rzeźbiarzy.

Studia, jak wiadomo są bezpłatne, a studenci ponadto otrzymują pewne materiały ze składów uczelni; farby jednakowoż muszą oni sami kupować. System ten tłumaczy się koniecznością wprowadzenia oszczędności, a bazyje się na psychologii: używając własną farbę, student uważniej pracuje i unika niszczenia papieru lub innego materiału, licząc się z równoczesną własną stratą materialną. W rzeźbiarstwie problem ten nie jest tak skomplikowany, ponieważ glina i gips może być wielokrotnie przerabiany i używany.

Metoda nowoczesnego szkolenia jest ciekawa. Zarzucono dotychczasowy system sztywnych ram i wprowadzono liberalność. Pozostawiono studentom swobodę w pracy i interpretacji, naturalnie w ramach programu nauki. Teoria nie uległa zmianie, ale rozszerzyła swe granice. Już na pierwszej auli praktycznej malarstwa, uczeń powinien odtworzyć kompozycję, wystawionej natury martwej — najpierw rysunkiem, a następnie w kolorach. Pracę może wykonać klasycznie, przy zachowaniu wszelkich zasadniczych reguł perspektywy, układu, gry światła i cieni, wyrazistości rysunku — albo dowolnie wystylizować... nawet według obecnych prądów abstrakcyjnych, jednak z zachowaniem cech rysunku i tematu.

Kolejno w drugim roku przechodzi się do malowania widoków z natury, pejzaży, scen rodzajowych, typów ludzkich czy zwierzęcych. W rozwoju artystycznym i praktycznym studentów, pierwszorzędną rolę odgrywają manokopie, (system prymitywnego odbijania obrazów względnie kopii w sposób podobny do powielania), które umożliwiają wykonanie, w nieproporcjonalnie krótkim czasie, kilku odbitek w odmiennych kolorach i wyłowienie odpowiedniego kolorytu do danej kompozycji.

Zasada swobody w wykonaniu i w pracy, stosuje się także w rzeźbie. Studenci od pierwszej lekcji począwszy, otrzymują do wykonania pewien model, na przykład liść i powinni stworzyć płaskonanie korzeźbę. Dany model ma być wyczelony w gipsie czterokrotnie w różnym ujęciu, najpierw w klasycznym wykonaniu i z dokładnością w różnym ujęciu, następnie w formie stylizowanej oraz potem abstrakcyjnej. Na ciał, następnie w formie stylizowanej oraz potem abstrakcyjnej. W pierwszym roku, czas jest poświęcony wyłącznie płaskorzeźbie i reliefowemu wklesłym i wypukłym. W drugim roku, w wykonanym reliefem, zaczyna się wycinać wolne płaszczyzny, które w modelach do-

wolnie obranych, należy umieszczać z uwzględnieniem równowagi rzeźby i kompozycji. To samo ma zastosowanie do małych figur, wykonywanych w bryle glinki, podczas drugiego roku; w dowolnej interpretacji trzeba oddać formę wybranego lub nakazanego modelu.

Tego rodzaju system pozwala z jednej strony na selekcyjonowanie automatyczne studentów i eliminowanie elementu niezdatnego, z drugiej zaś strony otwiera szerokie możliwości nieskrepowanego studiowania oraz wykorzystanie fantazji. Rola profesora w tym kierunku wychowawczym jest równie trudna, a może nawet trudniejsza, niż w systemie klasycznego wychowania. Pomimo bowiem pozostawienia swobody i samodzielności — profesor najpierw musi czuwać: nad właściwym zastosowaniem przez studenta nabytych wiadomości teoretycznych w jego pracy, nad zachowaniem równowagi, formy i płaszczyzny, nad dostosowaniem kolorytu do danej formy, nad harmonią kompozycji, a następnie zadaje sobie trud w znivelowaniu błędów i sprzeczności z zasadami rysunku czy modelarstwa. Ta korekta, wbrew własnym zapatrywaniom, wbrew własnym zasadom, wymaga wielkiego zrozumienia i obiektywizmu w ocenie prac i talentu.

Niezwykle pozytywną więc cechą takiego nastawienia jest usamodzielnienie studenta i wydobycie prawdziwego talentu. Student od początku jest zmuszony samodzielnie zastanawiać się nad problemami i rozwiązywać je zgodnie z wiadomościami teoretycznymi, przenosząc ciężar odpowiedzialności na siebie samego.

Wyniki wprowadzonego systemu obserwuje się w poszczególnych pracach studenckich, które niekiedy osiągnęły naprawdę wysokie poziomy i z powodzeniem mogłyby figurować na Biennale w São Paulo. Prace te są z reguły przedstawiane podczas wystawy, zamykającej studia roczne.

Celem dodania animuszu i bodźca, uczelnie, poszczególne instytucje i ambasady, ustanowiły stypendia i nagrody dla najlepszych studentów. Archiwum fotograficzne rejestruje te uroczyste wystawy i wręczenie nagród zwycięzcom.

Profesor Celita Vaccani, kończąc wywiad, z dumą i uznaniem oświadczyła, że studiowała i pracowała jako asystentka profesora Jana Zaka. Zaznaczyła i podkreśliła niepospolite walory swego wychowawcy i kierownika, dodając: był wspaniałym i owocnym rzeźbiarzem i mistrzem w dziale rzeźby pomnikowej i figuralnej, której liczne dowody spotyka się rozsiane po całej Brazylii. Wspomniała jeszcze o innym rodaku... o "nieustępliwym" inż. Gardolińskim, który uparcie i przez kilka dni bombardował pytaniami na temat prof. Jana Zaka.

Z przyjemnością słuchało się tych zaszczytnych komentarzy pod adresem artysty rzeźbiarza, syna Polskiej Ziemi, którego życiorys niedługo poznamy z estetycznie i skrupulatnie opracowanego dzieła, pióra inż. Gardolińskiego.

Szczytnie to pisać o obcych... a znaleźć swoich.

ŻYCIE RELIGIJNE:

OSTATNIA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 24



W on czas rzekł Jezus do uczniów swoich: Gdy tedy ujrzycie brzydkość spustoszenia, która jest opowiedziana przez Daniela proroka, stojącą na miejscu świętym, (którego czyta, niech rozumie). Wtedy, co są w Judzkiej ziemi, niech uciekają na góry, a kto na dachu, niech nie zstępować, aby co wziąć z domu swego; a kto na roli, niech się nie wraca brać sukni swojej. A biada brzemieniom i karmiącym w one dni. A prosicie, aby uciekanie wasze nie było w zimie, albo w szabat. — Albowiem na on czas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani nie będzie. A gdyby nie były skrócone one dni, żadne ciało nie byłoby zachowane; ale dla wybranych będą skrócone dni one. Wtedy jeśli by wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, albo tam, nie wiercie. Albowiem powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, i czynić będą znaki wielkie i cuda, tak iżby w błąd wprowadzeni byli (jeśli być może) i wybrani. Otom wam przepowiedział. Jeśli by tedy wam rzekł: Oto na puszczy jest, nie wychodźcie, oto w tajemnych gmachach, nie wiercie. Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i okazuje się aż na zachodzie, tak będzie i przyjdzie Syna Człowieczego. Gdziekolwiek będzie ciało, tam zbiorą się orły. A natychmiast po utraپieniu onych dni słońce się zaćmi, i księżyc nie da światłości swojej, a gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie poruszone będą. A na on czas ukaże się znak Syna Człowieczego na niebie; i wtedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką i majestatem. I pośle Anioły swoje z trąbą i głosem wielkim, i zgromadzą wybranych jego ze czterech wiatrów, od krańca aż do krańca niebios. — A od figowego drzewa uciecie się podobieństwa: gdy już gałązka jego odmładza się, i liście wypuszcza, wiecie, iż blisko jest lato. Tak też i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedźcie, iż blisko jest w drzewach. Zaprawdę, powiadam wam, iż nie przemienie to pokolenie, ażby się stało to wszystko. Niebo i ziemia przemienią, ale słowa moje nie przemienią.

†

Smutek wasz w radość się przemieni — (Jan XVI, 20b)

Żyjemy na świecie, by sobie zapewnić wieczne zbawienie. W sercu naszym żyje tęsknota za dobrem, prawdą i pięknem. Tęsknimy w dni słotne za słońcem, a gdy ono się ukaże, czujemy się radośniejsi.

To samo dzieje się z naszą duszą. Kiedy przytłoczeni jesteśmy grzechem, tęsknimy do dni łaski. Nie jeden zbrodniarz skalany grzechem, w chwilach ciszy więziennej tęskni do lat dziecięcych. Inny czuje się lepszy w otoczeniu działwy, bo w jej oczach przegląda błękit nieba, a na obliczu maluje się niewinność.

WIEŚCI Z POLSKI:

Eksport fabryk i obiektów przemysłowych z Polski

(FEC) — Według informacji warszawskiej "Trybuny Ludu" (16-X-63 r.) przedsiębiorstwo rządowe "SEMAK", które jest producentem i eksporterem kompletnych urządzeń fabryk i obiektów przemysłowych obchodziło ostatnio swoją 5-letnią działalność. W okresie tym "SEMAK" eksportował do różnych krajów (m. in. Związku Radzieckiego, Chin, Wietnamu Półn., Cejlonu, Iranu, Indii, Maroka, Turcji) przeszło 40 różnych gotowych fabryk i obiektów. Ponadto — pisze dziennik — podobną działalnością zajmuje się drugie przedsiębiorstwo kompletowania i eksportu obiektów przemysłowych pod nazwą "CEKOP".

"Na potrzeby eksportu kompletnych obiektów — informuje dalej "Trybuna Ludu" — pracuje 15 wyspecjali-

zowanych fabryk "ZEMAK-u" oraz około 50 fabryk innych zjednoczeń i resortów przemysłu polskiego". Eksport tego przedsiębiorstwa poważnie wzrasta. W 1957 r. wynosił on 22 miliony złotych dewizowych, w roku bieżącym ponad 150 mln zł dewizowych, a w roku przyszłym osiągnie on wartość 220 milionów złotych dewizowych, w tym do krajów "kapitalistycznych" 88 mln zł dewizowych.

"ZEMAK" zajmuje się także szkoleniem załóg obsługujących sprzedane fabryki i obiekty przemysłowe oraz wysłała polskich specjalistów na teren ich budowy. W roku bieżącym przebywało na zagranicznych budowach ponad 250 Polaków, obecnie zaś przygotowuje się przeszło 100-osobowa taka ekipa.

* * *

"Pan Tadeusz" na płytach

(12 ksiąg — 12 aktorów)

(KAI) — "Polskie Nagrania" z okazji XX-lecia Polski Ludowej wydają "Pana Tadeusza" na płytach. Będzie to wydanie pomnikowe, w pięknych kasetach, dwuczęściowe. Obok płyt — album w opracowaniu graficznym prof. Henryka Tomaszewskiego z komentarzem

prof. Kazimierza Wyki, ze zdjęciami i życiorysami aktorów, recytujących poemat. "Pana Tadeusza" recytować będzie 12 najwybitniejszych polskich aktorów, należących do starszego, średniego i młodego pokolenia. Każdy aktor przygotowuje jedną księ-

A więc wszyscy tęsknimy za życiem lepszym. Lecz rzadko promień szczęścia przeplata dni nasze. Życie takie zabłyśnie w pełni radością, gdy już posiadziemy niebo, jak śpiewamy w pieśni: — "Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Pięknie powiada św. Augustyn o niebie: "Co Bóg nam zgotował, tego wiara nie pojmie, nadzieja nie doścignie, miłość nie ogarnie. Można to nabyć, ale zrozumieć i ocenić — nie podobna".

Pracujmy więc bez ustanku nad naszym uświęceniem, a tak dostąpimy na końcu życia, u progu wieczności, pożądanego spoczynku po trudach, cierpieniach i pracach, dobijając szczęśliwie do portu wiecznej szczęśliwości, gdzie Bóg otrze nam łzy. Tam bowiem nie będzie ani smutku, ani choroby, ani śmierci (Apok. 21,4). W godzinę śmierci otworzy się przed nami brama Niebios i zapłata nasza obfita będzie w niebieskich.

N. N.

400 LAT Seminariów Duchownych

(w skrócie redakcyjnym)

KS. JANUSZ ST. PASIERB

W r. bieżącym wpływa 100 lat od wydania przez sobór trydencki dekretu Cum adolescentium aetas, powołującego do życia seminaria duchowne.

Słowo "seminarium" zostało w dekrecie użyte nad wyraz trafnie; jako że pochodzi ono od łacińskiego "semen" — nasienie. Słowo przecież o stworzenie takich zakładów naukowo-wychowawczych, gdzie mogłyby rozwijać się w młodych ludziach zarodki powołania, jakie w zamęcie świata mogą na zawsze pozostać martwe lub zagłuszone. Stąd też zadaniem seminariów było od początku kształcenie umysłów i kształcenie charakterów, by mogły one sprostać faszce powołania.

Podwójny cel: dydaktyczny i wychowawczy stanowi cechę charakterystyczną seminariów po dziś dzień. Będąc uczelniami wyższymi pierwszego stopnia (seminaria nie nadają w zasadzie stopni naukowych, choć warunkiem przyjęcia jest ukończenie liceum i posiadanie świadectwa dojrzałości), są one jednocześnie instytucjami wychowawczymi o dość surowym regulaminie.

Chcąc zrozumieć doniosłość dekretu trydenckiego, trzeba ujrzeć go w historycznym kontekście oraz zobaczyć, jak wpisał się on w dzieje kształcenia duchowieństwa, od wieków średnich począwszy.

* * *

duchownemu. Kolegia te mają znajdować się przy samej katedrze, albo w innym stosownym miejscu wybranym przez biskupa. Mają one gromadzić młodzież pochodzącą z diecezji i miasta biskupiego lub też, gdyby ilość studentów była niewystarczająca, z prowincji. Młodzież ta ma być tutaj "utrzymywana, religijnie wychowywana i wprowadzona w dyscyplinę kościelną".

Warunkiem przyjęcia ma być ukończenie co najmniej 12 roku życia, pochodzenie z prawego łoża, dobra znajomość pisania i czytania oraz posiadanie zdolności i chęci, które pozwalają rokować, że kandydat wytrwa w służbie Kościoła. Przede wszystkim należy przyjmować chłopców ubogich. Pochodzących z bogatych rodzin nie wyklucza się, pod warunkiem, że będą utrzymywali się własnym kosztem i wykażą się gorliwością.

Chłopców tych nie biednych podzielić na łączenie beneficjów, byle tylko można było osiągnąć konieczne fundusze. Wykładowcy mieli się rekrutować spośród tych duchownych, którzy posiadali beneficja połączone z obowiązkiem nauczania — innych zaś mieli powoływać biskupi.

Duszpasterz odpowiada:

Bardzo się przejmuję losem duszy mego syna zmarłego w wypadku samochodowym. Co mam uczynić, by użyć memu sercu?

Los zmarłych trzeba pozostawić łaskawości i miłosierdziu bożemu. Naszą rzeczą jest tylko o nich pamiętać i nie szczędzić im modlitwy ani dobrych uczynków w ich intencji wykonywanych. Bóg na pewno nikogo nie skrzywdzi. Zapewnij przecież, że pragnie zbawienia każdej duszy. Trzeba więc Bogu zaufać. Tego wymaga od nas cnota nadziei. Proszę często wzbudzać akt nadziei, w dobroć i miłosierdzie Stwórcy.

W streszczeniu...

★ 30 wozów alegorycznych, odtwarzając różne sceny z Biblii św. defilowało ulicami miasta Pato Branco (Parana), z okazji obchodu "Tygodnia Biblii", zorganizowanego przez tamtejszego proboszcza Frei Gonçalo Orth i ordynariusza bpa. D. Carlos Bandeira de Melo.

★ Papież Paweł VI konsekrował 14 nowych biskupów z okazji Dnia Misji. Większość z nich pracuje na Misjach zagranicznych.

★ Osem tysięcy dzieci wysłał komunistyczny rząd kubański do Związku Radzieckiego na naukę i wychowanie w duchu marksistowskim.

★ Przewiduje się koniec protestantyzmu na zachodnich ziemiach Polski, gdzie liczone ostatnio 140 tysięcy protestantów pochodzenia niemieckiego. Większość z nich wyjeżdża do Niemiec.

★ Większość Ojców Soboru opowiedziała się za zmianą kalendarza gregoriańskiego, przyjmując nowy kalendarz opracowany przez ONZ (Organizację Narodów Zjednoczonych).

★ Arcybiskup z Porto Alegre - Dom Vicente Scherer oświadczył, że większość biskupów brazylijskich jest za utworzeniem diakonatu w Brazylii, rekrutując ich z pośród profesorów, urzędników i robotników, którzy kontynuowałyby swe prace zawodowe.

★ Kolonia węgierska w São Paulo, licząca 68 tys. Węgrów, w większości uciekinierów podczas powstania w 1956 r. obchodziła uroczystości 7-roczyca tego powstania, w obecności wpływowych osobistości brazylijskich.

★ Nowy kalendarz, przyjęty przez Sobór, ustanawia się, że wszelkie daty ważne przypadają zawsze w tym samym dniu. Cały rok liczyć będzie 8 miesięcy po 30 dni i 4 miesiące po 31 dni, czyli razem — 364 dni. Dzień brakujący do 365 dni roku, będzie obchodzony jako święto narodowe.

★ Wielki pomnik św. Pawła ma powstać na górze Jaraguá w pobliżu paulistańskiej stolicy, skąd bandeiranci udawali się na swe wyprawy w głąb Brazylii. Projekt ten cieszy się pełnym poparciem gubernatora stanu São Paulo.

W KILKU ZDANIACH...

● Przed 500-leciem urodzin Mikołaja Kopernika — Bydgoszcz — Uniwersytet im. M. Kopernika w Toruniu rozpoczął przygotowania do obchodu 500-lecia urodzin wielkiego astronoma, przypadającego za 10 lat. Długofalowy plan inwestycyjny przewiduje znaczną rozbudowę Uniwersytetu. Oprócz licznych obiektów powstanie również kompleks domów akademickich dla 15-tysięcznej rzeszy studentki.

● Zautomatyzowana fabryka — Gdańsk — Przy przedsiębiorstwie połowów "Skuner" we Władysławowie uruchomiono zautomatyzowaną fabrykę mączki rybnej. Fabryka zatrudnia zaledwie 20 osób i przerabia ok. 54 tony surowca na dobę, dając ok. 8 ton mączki rybnej. Produkt ten jest jednym z podstawowych składników mieszanki paszowej dla trzody chlewniej.

● Bawełna dla Polski — Gdańsk — Statki PLO rozpoczęły transporty tegorocznej bawełny z portów środkowej Ameryki do Polski. Pierwszą partię załadował MS "Dąbrowski", następne partie zabiorą również statki polskie "Krynicza", "Narwik" i "Hawellusz". Bawełnę ładuje się w portach Nowy Orlean, Houston i Galveston. Statki również zabierają drobnicę, przeznaczoną dla Europy.

● Polska olejarnia nad Morzem Czarnym — Warszawa — W tych dniach ukończone zostały dostawy polskich maszyn dla olejarni, w Ordu nad Morzem Czarnym. W sumie wysłano dla budowanego w Turcji zakładu ponad tysiąc ton ma-

szyn, tj. prawie cztery pełne pociągi towarowe. Budowana przez Polskę w Ordu olejarnia będzie przerabiać 1.500 ton orzechów laskowych na dobę. Zakład zostanie wyposażony m. in. w tzw. ekstrakcję ciągiła, gwarantującą maksymalne wyzyskanie tłuszczu z surowca.

● 130-lecie papierni w Żywcu — Kraków — Pracownicy Żywieckiej Fabryki Papieru obchodzili jubileusz 130-lecia istnienia zakładu. W uroczystości wzięli udział wice-przewodnicy Rady Ministrów Z. Nowak, który wręczył zasłużonemu pracownikom wysokie odznaczenia państwowe nadane im przez Radę Państwa.

Ropa naftowa z ZSSR w Polsce

(FEC) — Tygodnik warszawski "Życie Gospodarcze" (nr. 39) zapowiada, że w dniu 7 listopada b. r. nastąpi na granicy polsko-sowieckiej przyjęcie pierwszej partii ropy naftowej, która płynąć będzie z ZSSR do Polski rurociągiem "przyjaźni". Budowę tego rurociągu — jak informowaliśmy niedawno — zakończono 30 września b. r. Biegnie on z nadwołżańskich pól naftowych w rejonie Kułbyszewa i rozdziela się koło Mozyrza na Białorusi na dwie odnogi. Zachodnia łączy ZSSR, Polskę i Niemcy Wschodnie, południowa zaś — ZSSR, Węgry i Czechosłowację. W najbliższych miesiącach głównie rurociągiem tym płynąć będzie importowana przez rząd z ZSSR ropa naftowa.

● Wystawa o życiu Jaćwingów. — W Muzeum Mazurskim w Olsztynie, otwarto niezwykle ciekawą wystawę archeologiczną p.t.: "Jaćwież". Wystawa zorganizowana przez muzeum białostockie obrazuje rezultaty długoletnich badań archeologicznych przeprowadzonych w północnej części woj. białostockiego. Na wystawie zgromadzono ciekawe eksponaty obrazujące życie Jaćwingów. Zainteresowanie zwiedzających wzbudza przede wszystkim ceramika, różnego rodzaju narzędzia żelazne oraz bogato reprezentowane ozdoby kobiece.

Roczne wydobycie tego surowca w Polsce — pisze tygodnik — wynosi obecnie zaledwie około 200.000 ton, podczas gdy "dziś musimy importować około 2,3 miliona ton produktów naftowych, głównie benzynę silnikową. W roku 1965 import ropy i jej pochodnym wzrośnie do 4,5 miliona ton rocznie". Dostarczana rurociągiem sowiecka ropa przerabiana będzie głównie w Płocku, gdzie w 1960 r. rozpoczęto budowę specjalnych zakładów rafinerijnych. Budowa tych zakładów potrwa dziesięć lat i przekazywana będzie etapami do eksploatacji. W 1964 roku w Płocku przerabiał się będzie 2 miliony ton ropy, a w 1967 r. — 4 miliony ton ropy.

NA POCZTÓWCE Z AMERYKI

CZEGO AMERYKANIE
NIE ROZUMIEJĄ?

Jeżeli wielu pisarzy mieli swoje dziwactwa, to chyba i mnie wolno mieć przynajmniej takie malutkie przyzwyczajenia. A może to nawet nie przyzwyczajenia tylko "taka już natura", nie zawsze zrozumiała dla drugich a nawet dla samego siebie. Tak już jednak jest, że ile razy słońce pięknie świeci, ile razy niebo błękitne i ustrojone drobnymi, bielutkimi chmurkami ziemia zielona i ubarwiona to choćym godzinami próbował pisać, to nie a nic z tego nie wyjdzie. Widać ciągnie człowieka na ten piękny świat i coś tam w sercu mówi, że szkoda w taki piękny dzień siedzieć przy maszynie i pisać. Za to gdy przyjdzie deszcz, mgła, chmury ołowiane — wtedy pisanie idzie łatwiej. Może to i dlatego, że tak zwane ciśnienie powietrza ma tu coś do czynienia — przy pogodzie ciśnienie jest wysokie, w deszczowe dni niskie. Może krew jakoś inaczej krąży i do mózgu lepiej w te zadeszczone dni dochodzi? Nie wiem.

W każdym razie długotrwała pogoda i posucha zawiniła że nie było przez kilka tygodni żadnej "pocztówki z Ameryki".

Czytając ostatnie numery "LUDU" dochodzę do przekonania, że nie było przez to wielkiej szkody i zmartwienia. W listach do Redakcji narzekają czytelnicy, że nie pisał i ten i tamten, na brak "pocztówek" nie skarżył się nikt. Ameryka — wiadomo — daleka, a czytelnicy zawsze więcej interesują sprawy bliskie — a więc coś z Kurytyby i z Pôrto Alegre i z Rio de Janeiro bliskie — a więc coś z Kurytyby i z Pôrto Alegre i z Rio de Janeiro, a nie z Nowego Jorku lub z jakiego Chicago.

Tu tak samo. Interesują nas sprawy bliskie, amerykańskie. Mało kiedy spotykamy w gazetach artykuły o tak bliskim kraju jak Meksyk, jeszcze rzadziej o Argentynie, Boliwii, Chile lub nawet o Brazylii.

Tylko od czasu do czasu są wielkie lamenty nad całą Ameryką Łacińską, nad "Aliansem dla Postępu", który z nierozumiałych dla Ameryki powodów nie przynosi jakiegoś wielkich rezultatów. Ameryka daje miliony i miliardy, a z tego jak nic tak nie albo bardzo mało, tyle co kot napłakał.

Jedną z tutejszych gazet polskich zamieszcza często artykuły pod tym samym tytułem: "Połowa świata nie wie - jak druga połowa żyje". Tak to już jest — my nie bardzo dużo wiemy o Ameryce Łacińskiej, zaś Ameryka Łacińska nie wie o Ameryce Północnej — tak samo mało wie Europa i Azja. Dlatego też większość przyjezdnych z innych krajów czuje się w Ameryce nieźle szczęśliwie, przynajmniej przez pierwszy rok lub dwa. Zdaje się, że każdy taki przyjezdny dopiero po jakichś kilku tygodniach zaczyna wierzyć w jedną zasadniczą i podstawową prawdę — że Ameryka Północna to kraj gdzie trzeba na każdy dolar dobrze i ciężko pracować! Pewnie że wszędzie jest pewna liczba szczęściarzy, zwanych czasem "niebieskimi ptakami", co to jakimiś cudem bez pracy opływają w dolary — ale takich jest mało i rzadko który wychodzi na tym dobrze: pierwsi czy później dostanie się taki pod obserwację urzędów podatkowych, policyjnych, politycznych i jeden za drugim idzie pod klucz — jeden wcześniej, drugi później. Wszyscy inni, to znaczy prawie wszyscy, zarabiają na każdy dolar ciężką pracą: w handlu, w fabrykach, w szkołach, na urzędach. Pracują mężczyźni, pracują miliony kobiet zamężnych, chcąc przynajmniej przez kilka lat dorzucić coś do rodzinnego majątku, do spłaty domu, samochodu a przede wszystkim do rosnących wciąż kosztów

wychowania dzieci. Nikt się żadnej pracy nie wstydzi.

Znam obojście panie — matki trojga i czworga dzieci — które się niezmiernie cieszą, że im ktoś pomógł znaleźć pracę polegającą na codziennym zamiataniu wielkich szkolnych korytarzy i na ścieraniu prochów z okien i mebli. Przyjeżdża taka pani własnym samochodem do szkoły, pracuje kilka godzin zarabiając dolara i 15 centów za każdą godzinę i co tydzień dostaje czek na kilkadziesiąt dolarów. Dzieci są tymczasem w innej szkole albo pod opieką najstarszej córeczki. Po pracy wsiada ich matka do samochodu i bierze się do gotowania obiadu dla dzieci i dla męża, który też w tym czasie wraca do domu ze stalowni lub z roboty przy budowie domów.

..Another day — another dollar! Jeden dzień więcej, jeden dolar więcej — powtarza się często w codziennej rozmowie.

Z tym dolarem zaś taka wygoda, że mimo wszystkie narzekania można za niego zawsze dużo kupić, przede wszystkim dlatego, że sklepy są zavalone towarami, żywnością, maszynami, maszynkami, samochodami — wszystkim co potrzebne, przyjemne, czasem zbyteczne ale zabawne i miłe dla oka. Radio i telewizja, gazety i "rewisty" przepełnione ogłoszeniami handlowymi — zachęcają do kupowania, wmawiają człowiekowi, że mu koniecznie potrzebna lepsza maszynka do golenia — elektryczna, lub nie elektryczna, że już czas kupić nową motorową maszynkę do ścinania trawy lub do otwierania puszek z konserwami. Raz ci przypomną, że czas myśleć o podróży na wakacje — na Hawaje, do Afryki lub przynajmniej na drugi koniec Ameryki. To wszystko zostaje gdzieś w sercu radiosłuchaczy i miłośników telewizji, chcąc nie chcąc myśli się o nowych ulepszeniach i ułatwieniach życia i o tych podróży wakacyjnych. I to wszystko pędzi ludzi do pracy po tego dolara.

Jest z tego taki pożytek, że im więcej kupujemy, tym więcej fabryki produkują — a to daje zajęcie i zarobek mi-

lionom ludzi. Dolar zamiast siedzieć w banku lub w kieszeni — płynie, pędzi z miejsca do sklepu, ze sklepu do fabryki, z fabryki do kieszeni i znowu gdzieś do sklepu... Jeden dzień więcej, jeden dolar więcej! Nie poniża żadna praca — poniża tylko zwinione ubóstwo, dziadostwo czyli po prostu tak czy inaczej usprawiedliwiane lenistwo i nieróbstwo. Takie nieróbstwo uśmiecha się teraz młodzieży, przyzwyczajonej do łatwego życia póki mama i tata sypał dolarami. Ale i ta młodzież otwiera któregoś dnia oczy i bierze się do roboty. Zresztą większość młodzieży pracuje przynajmniej w czasie wakacji i zarabia jeżeli nie na całe utrzymanie to przynajmniej na własne drobne wydatki — na gazolinę do samochodu na sobotnie wycieczki, na kino i na przybory sportowe. Tysiące studentów uniwersyteckich pracuje pełną parą przez całe wakacje a przynajmniej przez kilka godzin dziennie w czasie roku szkolnego. Studentki nie boją się takiej pracy jak usługiwanie gościom w restauracjach — zawsze w lecie zapelnionych wycieczkowiczami, studenci nie pogardzą żadną robotą, nawet całkiem "brudną" — byle była dobrze płatna. Pracy szukają również starsi studenci gimnazjalni i chwalą się każdą setką zielonych papierków zarobionych w czasie letnim.

Czego Amerykanie nie mogą zrozumieć, to południowo-amerykańskiego leniuchowania, długich siest, gze-

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka.

CENY PRZYSTĘPNE.

Rua Marechal Floriano 1773 — Fone: — 4-2635
CURITIBA — PARANA

GUGELMIN S.A.

COMÉRCIO E INDÚSTRIA

Filial — São Mateus do Sul — PONTILHÃO
Tartak — Wypalanie wapna — Rolnictwo — Hodowla bydła
HERVA-MATE i Handel w ogólności — KUPNO DRZEWA
PINOROWEGO, IMBUJOWEGO, CEDROWEGO,
HERVA-MATE SUROWEJ I SUSZONEJ.

Skupuje się na wielką skalę gałęzie piniorowe dla firmy
KLABIN

Casa 3 "B" Casa Pavão

HIPOLITA DOPIERALSKEGO

Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzny, kobiet i dzieci

PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO
RUA RIACHUELO, 308 RUA MAL. FLORIANO, 511

FARTUSZKI - PŁÓTNA - "MALHAS" - POŃCZOCHY
RECZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście!
Przed zakupem prosimy zbadać ceny w

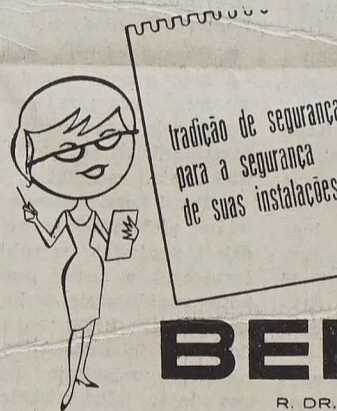
Casa Hoffmann Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Praça da Ordem). — Fone: 4-1698 — CURITIBA

Casa Kaniak

ZAKŁAD KRAWIECKI

Artykuły męskie i dla dzieci
Wykonuje się ubrania męskie i kostiumy. Materiały krajowe i zagraniczne. — Ceny niskie.

Rua Dezembargador Westfalen, 178, — Tel.: 4-6838 —
Curitiba



COFRES E MÓVEIS DE AÇO

BERNARDINI

R. DR. MURICI, 843 - 847 - TEL. 4-6234 - CURITIBA

ca wojennego przeprowadził jeszcze przed upadkiem Helu w sposób formalny powołanie go przez Dowództwo Floty do służby czynnej. Jego służba czynna była, co prawda, bardzo krótka, była jednak zupełnie prawidłowa. Mimo to Niemcy nie uznali jej. Pozbawili go praw jeńca wojennego, przetrzymali go przez czas dłuższy w więzieniu, a potem umieścili go w obozie koncentracyjnym, w którym przetrwał podobno szczęśliwie aż do końca wojny.

Komandor Majewski i kapitanowie Romanowski i Kasztelan byli wspólnie poddani przewlekłym dochozdom w więzieniu Gestapo w Gdańsku. Ich losy nie były zresztą identyczne. Komandor Majewski wrócił do obozu w Nienburgu po paru dniach, gdzie pozostał również i po naszym wyjeździe. Spotkałem go później w obozach karnych. Do Gdańska został zabrany w roku 1940 z obozu Spitzberg. Spędził wówczas w więzieniu w Gdańsku coś z pół roku i znowu potem wrócił na Fort Spitzberg i pozostał do końca wojny w obozach jeńców. Kapitan Romanowski, jeśli mnie pamięć nie myli, wyjechał do Gdańska prosto z Nienburga i pozostał w więzieniu dużo dłużej, również i on jednak wrócił potem do obozu jeńców i byłem z nim razem aż do roku 1944, gdy został przypadkowo zabity przez bombę aliancką. Kapitan Kasztelan nie wrócił z więzienia Gestapo; został stracony, czy też zamordowany.

Co to była za sprawa w Gdańsku, dla której byli oni wszyscy więzieni, nie jest mi wiadomo. Domyślam się, że chodziło tu o jakieś tajemnice wywiadu, wydobycie z nich nazwisk agentów polskiego wywiadu w Niemczech, czy coś w tym rodzaju.

Los dziwnie związał z sobą tych dwóch ludzi, komandora Majewskiego i kapitana Romanowskiego, oddległych od siebie stopniem hierarchii wojskowej, ale bliskich sobie wiekiem i bodaj będących kolegami z początkowego okresu służby. (Byli oni początkowo obaj oficerami armii lądowej i brali udział w wojnie 1919 - 1920 roku jako oficerowie lądowi. Potem jednak zostali przeniesieni do organizującej się Marynarki

Wojennej i spędzili długi czas na studiach i stage'u w marynarce wojennej francuskiej). Razem byli w więzieniu w Gdańsku i razem później w kilku kolejnych obozach jeńców.

Komandor Majewski był starym kawalerem, a kpt. Romanowski miał żonę i dzieci. Żona jego, torunianka, Brejska z domu, ze znanej rodziny wydawców i dziennikarzy, którzy wydawali polskie gazety nie tylko na Pomorzu, lecz także i w skupiskach polskiej emigracji robotniczej w Westfalii, oraz w północnej Francji, uczyła się ongiś, do szkół niemieckich, długo zamieszkiwała w Niemczech i mówiła w sposób znakomity po niemiecku.

Władze Armii Krajowej w Polsce pod okupacją skłoniły ją do zostania kurierką A. K. Odbierała ona częste podróże z Polski do Niemiec a nawet do niektórych krajów neutralnych, za fałszywym paszportem niemieckim i udając Niemkę. W końcu została schwytana. Torturowano ją w sposób straszliwy, chcąc z niej wydobyć posiadane przez nią tajemnice. Nic nie powiedziała. W końcu, odesłano ją do obozu koncentracyjnego. Użyto ją tam za "królika doświadczalnego" do badań lekarskich. Zaszczepiano jej kolejno szereg infekcji, które przyparowały ją o straszliwe cierpienia i kompletnie wyniszczyły jej organizm. Była dosłownie u progu śmierci, gdy obóz jej został uwolniony przez wojska alianckie. Jako szczególnie ciężko doświadczona ofiara nieludzkich eksperymentów lekarskich, w wyniku kilku operacji została poddana nadzwyczaj starannej i spiesznej opiece lekarskiej alianckiej i w wyniku kilku operacji została uratowana. Gdy na tyle przyszła do siebie, że mogła chodzić, wyruszyła na poszukiwanie męża.

Dotarła do Paryża, gdzie właśnie przebywał komandor Majewski, ulokowany tam jako przedstawiciel polskiego Kierownictwa Marynarki Wojennej z Londynu do spraw marynarzy-jeńców, więźniów i ich rodzin. Od niego dowiedziała się, że mąż jej został zabity. Komandor Majewski zaopiekował się nią, zajął

się jej dalszą kuracją, odszukaniem i sprowadzeniem z Polski jej dzieci i matki, a wreszcie ożenił się z nią.

Osiadli potem oboje w Brighton w Anglii, oboje pogodni, nie skarżący się na los, ufający w lepszą przyszłość Polski. Komandor Majewski pracował w Brighton w szpitalu dla chorych Polaków; umarł niedawno na raka. Pani Majewska, mimo bezwładu jednej ręki, wywołanego dokonaniem na niej eksperymentami, pracuje tamże jako krawcowa, a w sezonie letnim jako kelnerka, wychowując swe dzieci — dzieci kapitana Romanowskiego — które razem z komandorem Majewskim zdołała z Polski sprowadzić.

Komandor Majewski był człowiekiem zadziwiającego optymizmu, pogody i hartu ducha; przez cały czas niewoli podtrzymywał swą wiarę w lepszą przyszłość bardzo wielu ludzi duchem słabszych.

Obu tych ludzi znałem już przed wojną. Kapitan Romanowski, ze specjalnością artylerzysty, tuż przed wojną został przeniesiony ze służby wywiadowczej do linii i był latem 1939 roku dowódcą torpedowca "Mazur", na którym odbyłem moje letnie ćwiczenia rezerwy, ukończone na kilka dni przed wybuchem wojny. (Z chwilą wybuchu wojny został z powrotem przeniesiony do wywiadu). Komandora Majewskiego znałem od roku 1926, to on przyjął mnie do Marynarki Wojennej jako kandydata na oficera rezerwy.

Po owym wyczytaniu tysiąca nazwisk nas, przeznaczonych do innego obozu, rozeszliśmy się z powrotem do naszych izb.

Powziąłem natychmiastową decyzję, że ucieknę w drodze. Tysiąc ludzi — to jest duża gromada. Trudno taką masę upilnować. A bądź co bądź wokół jadącego pociągu nie ma drutów kolczastych, ani wieżyczek z karabinami maszynowymi.

Był to wtorek dn. 7 listopada 1939 roku. Mieliśmy wyjechać nazajutrz. Zaczęliśmy pakować nasze rzeczy.

O MAIOR AMFITEATRO PÚBLICO DA AMÉRICA DO SUL, EM VIAS DE CONCLUSÃO

Por EDMUNDO GARDOLIŃSKI

O "Auditório Araujo Vianna", em Porto Alegre, estará concluído dentro dos próximos meses", afirmaram recentemente, os engenheiros responsáveis pelas imponentes obras. Trata-se, sem dúvida alguma, de um dos mais notáveis empreendimentos já realizados no Brasil, em prol da difusão de todas as manifestações artísticas e culturais. E, diga-se de passagem, que, a maior parte do povo que transita pelas imediações do imenso Parque Farroupilha, não faz a mínima idéia da grandiosidade desta obra, e, talvez, até das suas altas finalidades culturais.

HISTÓRICO

As obras do Auditório Araujo Vianna estão sendo construídas em convênio, pela Assembleia Legislativa do Estado e a Prefeitura de P. Alegre, eis que, aquela veio de se utilizar de um logradouro público (em frente à sede do Governo Estadual) para a edificação do magestoso Palácio Legislativo onde antigamente, existia a concha-acústica destinada aos concertos domingueiros. Os autores do projeto são os consagrados arquitetos: Carlos M. Fayet, Moacyr M. Marques (Fiscalização) e Moacyr M. Kruchin (resp. técnico) e outros. As obras foram empreitadas, na sua maior parte, com a firma INALCO, cujos responsáveis são os engenheiros: Pedro S. Gus e Samuel Weiner. A fiscalização geral dos trabalhos e da aplicação das verbas, por parte da Assembleia do Estado foi confiada ao Sr. Diogo Luz.

Segundo nos informaram, recentemente, o valor global da obra foi orçado em Cr\$ 130.000.000,00, tendo sido, já pagos à firma construtora, quantia superior a Cr\$ 85.000.000,00.

PARTE TÉCNICA

As obras prosseguem em ritmo acelerado. Dezenas de operários especializados, sob a orientação de mestres e engenheiros, estão ultimando os acabamentos em geral, tais como, todas as redes de complicadas instalações elétricas, d'água e esgoto, sonorização, etc., bem como drenagem do sub-solo. Prosseguem em fase final, os trabalhos de: revestimentos especiais, impermeabilizações de coberturas laterais, cabines e de todas as dependências destinadas ao grande palco, salões de ensaios para artistas ou músicos, diversas salas de espera, camarins, galerias, sanitários, etc., que formam uma imensa construção semi-circular, de 2 pavimentos.

Para se fazer uma idéia das dimensões do auditório que, externamente é circular, porém, internamente, apresenta uma forma elíptica — é de 60 m de diâmetro, e dispõe, de bancos (concreto e madeira), com capacidade para 4.500 espectadores sentados. O comprimento total destes assentos é da ordem de 1.800 m, e, já consumiram mais de 10 quilômetros de sarrafões de madeira de lei!

O palco acústico poderá acomodar, folgadoamente, 200 pessoas, pois, é duas vezes maior do que o palco do Teatro São Pedro.

Pode abrigar, também, sem dificuldade, uma orquestra sinfônica de 130 pessoas.

Os bancos foram dispostos em forma clássica, apresentando diferenças de nível entre um e outro, variáveis de 5 a 25 cm., tudo de acordo com a técnica mais moderna para este gênero de construções, de tal modo que, qualquer espectador, terá uma visão perfeita de todo o palco, independentemente do lugar onde estiver sentado.

A iluminação será indireta, junto aos próprios bancos sobre degraus de cimento, e a sonorização, foi, também, muito bem estudada por especialistas nesta matéria.

O local foi preparado, também, para projeções de cinema ao ar livre, e todas as instalações inclusive cabine de projeção já estão concluídas.

Haverá sete portões amplos de cada lado, para facilitar ao máximo, a saída dos espectadores. O auditório carece, no nosso entender, de restaurantes e bares, que pudessem, do lado de fora, — junto aos belíssimos bosques e alamedas, — atender ao público em geral.

Nesta ocasião, ocorrem nos desde já, os graves problemas que deverão enfrentar os responsáveis pela manutenção dos espetáculos musicais ou teatrais, e, também, com a conservação de tão imponente obra de divulgação artística e cultural.

Creio até que, este será um problema mais difícil e ingrato do que propriamente, a fase de construção, que já está na meta final.

De qualquer modo, estão de parabéns os portoalegrenses com a construção do maior e mais moderno auditório musical, a céu aberto, de toda a América do Sul.

Este foi, também, o local escolhido para a implantação da Avenida dos Artistas. Lá está, o monumento de Carlos Gomes, aguardando, a inauguração no dia 15 de novembro próximo, de outro compositor Frederyk Chopin — o genial músico polonês de fama universal.

Vinhos riograndenses consagrados na Suíça

Selecionados pelos conhecedores suíços para representar os vinhos brasileiros na "Feira Gastronômica de Neuchâtel", Suíça, os vinhos do Rio Grande, dos tipos Merlot, Cabernet e Grand Rouge, obtiveram expressiva consagração naquele certame anual, tendo recebido entusiástica aprovação de quantos visitaram e provaram os produtos típicos brasileiros no Restaurante do Pavilhão do Brasil, ali instalado pelo Itamarati.

Tantas foram as referências para os nossos vinhos, inclusive em sucessivos comentários de surpresa e congratulações na imprensa suíça, que o Itamarati considera firmado na Suíça o prestígio dos vinhos riograndenses, e mais, que Neuchâtel abriu para eles as portas do mercado europeu.

A "Feira Gastronômica de Neuchâtel", que se realiza todos os anos na cidade do mesmo nome, é um certame que atrai as atenções dos "gourmet" do mundo inteiro. Os produtos ali expostos são os mais reputados internacionalmente, e quando um novo produto obtém aceitação na Feira, isto é considerado como um certificado de qualidade superior.

Este ano, o Restaurante do Brasil, teve três vezes mais frequência do que o segundo frequentado dos outros países. E recebeu a visita do Presidente da Suíça, que ali jantou com o Embaixador do Brasil em Berna, sr. Afrânio de Mello Franco. (Jornal do Dia)

★
Belíssima alameda de palmeiras, plantadas em 1873 diante do palácio do Príncipe de Joinville, de quem a próspera cidade de Joinville, Estado de Santa Catarina, recebeu o seu nome
★



O MUNDO EM 5 MINUTOS

- **Moscou.** Banco do COMECON. A comissão que dirigirá o Banco Internacional para a Cooperação Econômica do COMECON é composta por representantes da Bulgária, da Hungria, da Alemanha comunista, da Mongólia, da Polónia, da Romênia, da União Soviética e da Checoslováquia.
- **Roma.** 5.765 mortos em acidentes. Na Itália, durante os oito primeiros meses do ano de 1963, houve 218.341 acidentes de trânsito, dos quais resultaram 5.765 mortos e 143.377 feridos.
- **Moscou.** Toda a direção de uma fábrica no banco dos réus. O jornal "Trud", órgão dos sindicatos soviéticos, informa que 41 empregados da fábrica "Darbs" de Riga, dedicada à fabricação de relógios, encontra-se no banco dos réus.
- **São Francisco.** Premiado um filme polonês. A película polonesa "Como ser amado" obteve o Prêmio "Golden Gate", destinado à melhor das 22 produções apresentadas por 17 países no VII Festival Cinematográfico Internacional de São Francisco.
- **Barcelona.** C a r m e n Amaya recebeu os Sacramentos. A famosa bailarina cigana, Carmen Amaya, cujo estado de saúde é cada vez mais crítico, recebeu os Santos Sacramentos.
- **Varsóvia.** Aumenta a delinqüência juvenil. O semanário polonês "Prawo i Życie" constata o incremento da delinqüência juvenil na Polónia, mencionando os 54.400 jovens que compareceram perante os tribunais em 1962.
- **Buenos Aires.** Linha aérea B. Aires-N. York. A partir de 5 de dezembro próximo, Buenos Aires e Nova York serão unidas por vôos diretos semanais sem etapas, com aviões que farão o percurso em apenas dez horas e meia.
- **Califórnia.** Novo recorde de altitude em avião. A força Aérea dos EUA informou que um avião a jacto "F-104", pilotado pelo major W. Smith, alcançou uma altitude de 35 quilômetros, superando o recorde de um piloto soviético que era de 34 quilômetros.

O Diálogo da Liberdade

Desde o dia 21 de outubro passado as forças democráticas dispõem de uma grande cadeia radiofônica para fazer frente à guerra de propaganda desenfreada desencadeada pelos extremistas, e a cuja crista se acha a Rádio Mayrink Veiga, do Rio. A estação de propriedade do sr. Leonel Brizola, como todos sabem, goza de copa franca, por especial omissão do ministro da Justiça.

Ganhou corpo mais cedo do que era lícito esperar-se a idéia do deputado João Calmon. Teve imediata acolhida a proposição feita pelo parlamentar capixaba em sua última intervenção na TV.

"Lanço hoje a idéia — disse Calmon — de que todas as noites surja também nos céus do Brasil uma voz democrática falando com a mesma energia, com a mesma veemência e, se for necessário, com a mesma violência, que são a característica do grupo que deseja conquistar os últimos postos-chave que ainda não ocupou na administração federal. Estou certo — acrescentou o diretor geral dos Diários Associados — que tal idéia encontrará a melhor acolhida por parte dos democratas do

nosso País e espero que iniciada essa série de transmissões em cadeia radiofônica, o Governo Federal não ouse fazer com os porta-vozes da democracia o que ele não tem coragem ou não tem desejo de fazer com os pregoeiros da desordem, da baderna e da revolução comunista".

Na verdade, o dilema é este: ou nos unimos ou perecemos.

O outro lado, o lado antidemocrático, já está unido sob a bandeira da Frente de Mobilização Popular, que abraça a União Nacional dos Estudantes, o Comando Geral dos Trabalhadores, o Pacto de Unidade e Ação, o Fórum Sindical de Debates, a União Brasileira de Estudantes Secundários e numerosas outras entidades que constituem aquilo que o General Pery Bevilacqua, com firmeza e propriedade, chamou de serpenteiro antidemocrático.

Do nosso lado, do lado do Brasil livre e cristão, o que havia, era divisão política e ataraxia cívica.

Dar a importância da pregação do deputado João Calmon.

A chama inflamada pelo representante espírito-santense ganha proporções, que estão a inquietar os arraiais da subversão. No próprio Congresso sensibilizado pelas lúcidas advertências do seu par, começa a amadurecer a noção de que as forças democráticas, sem mais demora, precisam tomar as mesmas iniciativas igualmente agressivas com o mesmo espírito de luta e, em certo sentido, com os mesmos métodos, desse grupo liberticida que ameaça a continuidade das instituições.

O País já estava cansado de ouvir o monólogo extremista, liberto do todas as amarras legais, proliferando desbragadamente à sombra das espediosas interpretações jurídicas do novo Fouché caboclo, o singular professor de Direito Abelardo Jurema.

O movimento recém iniciado — a Cadeia Nacional da Democracia — será a primeira etapa de uma grande campanha destinada a desmascarar os falsos reformistas, os empreiteiros da anarquia e os revolucionários de fãncaria.

Está, pois restabelecido o diálogo entre os comandos dos ideais de liberdade e o povo. Será uma afirmação e uma prova de sinceridade. Uma afirmação de fé nos destinos da democracia cristã, através de um amplo e contínuo processo de esclarecimento da opinião pública, e um teste da isenção que se deve exigir do Governo.

A palavra de ordem está dada pela Rádio Tupi, pela Rádio Jornal do Brasil, pela Rádio O Globo, pela Rádio Farroupilha, em conexão com uma vasta cadeia de emissoras de todos os Estados.

Os democratas aceitaram o desafio.

Ei-los, afinal, na linha de fogo do debate polêmico.

Vamos mantê-lo aceso até varrermos de nossas plagas todo ruído suspeito, seja das tróicas moscovitas, seja das sandálias de César.

E o faremos, se preciso for, como aconselha Disraeli: usando as mesmas armas e a mesma audácia dos cana-lhas.

"Diário de Notícias"

Rir é o melhor Remédio

PRECAUÇÃO

Um homem, em estado mais ou menos lastimável, chega à delegacia.
— Por favor, metam-me na cadeia.
— Por que?
— Surrei minha mulher com um cacete.
— Matou-a?
— Não. É por isso que desejo que me encarcerem.

AMIGAS ÍNTIMAS

— Bom dia, querida amiga. Há uma eternidade que não nos vimos...
— Quatro anos, querida. Devo acreditar que não mudei nada, para que me tenha reconhecido assim, imediatamente.
— Hum! Não foi você que reconheci. Foi o seu chapéu.

ORQUESTRA

O maestro, louco da vida, aos seus músicos, durante o ensaio de uma nova peça:
— Que vocês não entrem juntos, passa; que desafinem, compreendo. Mas, pelo amor de Deus, toquem, pelo menos o mesmo trecho!

● **Paris.** Jacques Maritain recebeu prêmio. O Grande Prêmio Nacional de Literatura dos Negócios Culturais da França foi conferido ao escritor Jacques Maritain, em reconhecimento do valor conjunto de suas obras. Convém lembrar que Maritain converteu-se ao catolicismo graças ao escritor católico Leon Bloy já falecido.

● **Marselha.** Descendente de Richelieu falece na miséria. Edmond Duplessis de Richelieu, descendente do cardeal Richelieu, morreu em hospital de Marselha, em estado de extrema pobreza, em consequência de vários malogros financeiros.

● **Indianópolis.** Doou um rim a seu irmão gêmeo. Um estudante de Indianópolis (EUA), doou um dos seus rins para salvar a vida de seu irmão gêmeo. A delicadíssima intervenção cirúrgica foi efetuada sob a direção do dr. Robert Rhany, assistido por uma equipe de 25 cirurgiões.

● **Madrid.** A mais rica jazida de urânio. Já começou a ser explorada uma importante jazida de urânio na região de Pöbla de Segur, provavelmente a mais rica jazida da Europa, comparável às de Utah e Colorado, nos Estados Unidos.

BRASIL EM 5 MINUTOS

- ★ **S. Paulo.** General Pery Bevilacqua será removido do comando. O comandante do II Exército, general Pery Bevilacqua, será removido do comando para tomar posse da chefia do Estado Maior das Forças Armadas (EMFA).
- ★ **Rio de Janeiro.** A manifestação ao Carlos Lacerda. Aproximadamente 10 mil democratas paulistas lotando cerca de dois mil automóveis chegaram ao Rio, para entregar ao governador da Guanabara uma bandeira nacional confeccionada e bordada por um grupo de senhoras de São Paulo, em sinal de apreço em que todos têm a excelente administração do sr. Carlos Lacerda na Guanabara.
- ★ **Rio.** Castelo Branco continuará na chefia do EME. Confirma-se nesta Capital que o general Castelo Branco não sairá da chefia do Estado Maior do Exército (EME) e que recusou o convite que lhe fizera o ministro da Guerra para assumir a chefia do Estado Maior das Forças Armadas (EMFA).
- ★ **Recife.** Concentração de trabalhadores em Recife. Foi realizada nesta Capital uma greve de trabalhadores rurais, em número de cerca de 200.000 pessoas, os quais exigiram a melhoria salarial de 30%.
- ★ **Brasília.** Embaixador do Brasil nos EUA deixará seu cargo. Sabe-se que o embaixador do Brasil nos EUA, sr. Roberto Campos, está firmemente resolvido a deixar o seu cargo a fim de dedicar-se aos seus interesses particulares.
- ★ **Curitiba.** Novo curso volante da Universidade do Paraná. Em Jacarézinho, no chamado Norte Velho do Paraná, a Universidade do Paraná promoverá novo curso volante que atenderá 13 municípios da região, abrangendo um total de 285 mil habitantes.
- ★ **Rio.** Vitória dos ex-pracinhas. 2.132 ex-combatentes preencherão as vagas existentes no Departamento dos Correios e Telégrafos e

no cais do porto do Rio em cumprimento do ato do presidente da República que nomeou para o serviço público federal os ex-pracinhas.

★ **Rio de Janeiro.** Lacerda é paraninfo de 45 turmas. O governador Carlos Lacerda já recebeu comunicação para ser paraninfo de 45 turmas que se formam este ano em vários pontos do País.

★ **Porto Alegre.** A discutida entrevista do sr. Brizola. A imprensa do País apresentou, na íntegra, a entrevista do sr. Leonel Brizola, dada a um jornalista venezuelano em que disse que, como a Constituição lhe veda a ascensão à Presidência pelas eleições (o parentesco com o presidente da Nação) só lhe resta o caminho da insurreição popular para tomar o poder. Por sua vez, o sr. Brizola negou conceder tal entrevista.

★ **S. Paulo.** Formação de especialistas em problemas sociais e rurais. O governador paulista assinou convenio com Agência Internacional para o Desenvolvimento do governo dos EUA para a formação e manutenção junto à Fundação dos Institutos de Estudos Rurais de um grupo de especialistas em problemas rurais e sociais.

★ **Rio.** Cabo Frio completou 348 anos. Estância balneária das mais pitorescas da Baixada Fluminense, Cabo Frio, celebrou ultimamente o seu 348.º aniversário de fundação. Cabo Frio, com suas dunas, suas salinas, pescas de baleia, sua história e sua tradição transformou-se hoje em uma das mais preciosas atrações turísticas locais.

★ **Brasília.** Café dará 800 milhões de dólares. A informação fornecida pelo sr. Nelson Maculan, presidente do IBC, a respeito do lucro proporcionado ao Brasil pela venda do café este ano, diz que este lucro será de 800 milhões de dólares.